Nr. 187. Niedziela, 19 Sierpnia 1923 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena pojedynczego egzemplarza 3000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Nowa faza.

Lwów 18. sierpnia

W zatargu niemiecko-francuskim zarysowywać się poczyna nowa faza.

Wejście Stresemanna w zaczarowane koło owych przeciwieństw nie jest mechaniczną tylko zmianą jednego pionka na inny. Na widowni zjawiła się indywidualność polityczna o wyrazistej fizjognomji i już to samo podziałało dodatnio na atmosferę polityczną. Głosy prasy dają tego najlepszy dowód. Pisma niemieckie poczynają z otuchą patrzyć w przyszłość, angielskie zaś pokładają w Stresemannie nadzieję, iż jestto człowiek, który potrafi sobie dać radę z trudnościami. Nawet we Francji przyjęto fakt objęcia kanclerstwa niemieckiego przez Stresemanna z pewnem prawie zadowoleniem.

Przyczyny tego w każdym razie pomyślnego nastroju przypisać można jednej tylko okoliczności: osoba Stresemanna daje rękojmię, iż w polityce niemieckiej dojdzie wreszcie do głosu pierwiastek rozsądku.

Od chwili bowiem wybuchu zatargu reparacyjnego, rząd niemiecki zeszedł był na manowce zaślepienia. Fałszywe przesłanki doprowadziły go do jak najfałszywszych konkluzyj. Wytknąwszy sobie za cel wykrecenie się sianem, całą usilność wytężał w tym kierunku, by wichrzeniem w niwecz obrócić wszelkie gwarancje. Niesłychane sumy szły na wytworzenie takiego rozgardjaszu. Gdzie tylko można było wywołać wrzenie, pożyteczne dla podtrzymania niepewności w Europie, tam Niemcy sypały złotem bez opamiętania. Pomyśleć tylko, ile kosztowała ich Litwa, Petruszewicz, a przedewszystkiem sowiecka Rosja, którą posługiwały się nieustannie jako straszakiem!

Na drodze tych nieustannych knowań, intryg, judzenia, chciały Niemcy uciec przed zapłaceniem odszkodowań. Tymczasem chwycono je za poły. Nastąpiła okupacja Ruhry.

Rząd Cuno uderzył w krzyk. Za jego przewodem Niemcy postanowiły teraz okazać, co potrafią. Zagłębie przemieniono w piekło sabotażu, a tymczasem w samych Niemczech gotowało się piekło, groźne dla dalszego istnienia Rzeszy.

Po Stresemannie spodziewają się, że drogą takich absurdów nie pójdzie. Poincaré otrzymuje przeciwnika, z którym nareszcie będzie się mógł dogadać. I to jest ów wielki sukces zmiany rządu w Niemczech — ze stanowiska polityki międzynarodowej oglądany. Stresemann uznaje podobno, że Niemcy nie mogą wykręcać się w nieskończoność od zobowiązań, przyjętych przez traktat wersalski, że próby obalenia tego traktatu są na razie bezcelowe. że więc im prędzej ureguluje się kwestję odszkodowań, tem prędzej też Rzesza powrócić będzie mogła do stosunków normalnych.

Z takim przeciwnikiem można mówić, gdy wobec p. Cuno szkoda było słów tracić.

Konsekwencja i nieugięta energja Poincaré'go odnoszą tym sposobem tryumf, którego w niczem przyćmić nie może nota angielska, ani bierne stanowisko Ameryki. Dotąd miał Poincaré naprzeciw siebie szaleńca, teraz staje do zapasów z nim partner rozumny, a wiadomo, że lepiej z mądrym zgubić, niż z opętańcem znaleźć.

Robotnicy niemieccy żądają ponownego plebiscytu na Górnym Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. sierpnia.

(J.) Z Berlina donoszą: „Vorwärts" zamieszcza artykuł, w którym ostrzega rząd niemiecki przed skutkami, jakie pociągnąć może za sobą obecna sytuacja ekonomiczna w niemieckiej części Górnego Śląska. Dziennik stwierdza, że robotnicy na polskim Górnym Śląsku są 17 razy lepiej wynagradzani, niż robotnicy na Śląsku niemieckim. Okoliczność ta powoduje, że w wielu okręgach niemiecka ludność domaga się otwarcie rewizji wyników plebiscytu i przeprowadzenia nowego głosowania. „Vorwärts" wobec tego wzywa rząd niemiecki do interwencji w celu polepszenia sytuacji aprowizacyjnej i ekonomicznej w niemieckim Śląsku dla zapobieżenia wielkiemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu państwu niemieckiemu.

Postulaty urzędnicze.

Audjencja u Premjera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 sierpnia.

(J.) Premjer Witos przyjął wczoraj delegację Centralnego Komitetu pracowników państwowych i Centrali spółdzielni spożywczych, która przedłożyła mu szereg postulatów urzędniczych. Żądają oni m. in.: deputatów węglowych, kredytowania akcyzy od cukru i wreszcie wypłacenia dodatku wyrównawczego w wysokości dwumiesięcznych poborów. Premjer przyrzekł porozumieć się co do tych postulatów z Ministrem skarbu.

Obliczanie kosztów utrzymania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. sierpnia.

(J.) Komisja statystyczna do ustalania podwyżki płac postanowiła przesunąć terminy dwutygodniowych obliczeń podwyżek na daty przed 1. i 15. każdego miesiąca ze względu na racjonalniejszy tryb obliczenia kosztów drożyzny.

Wyrok haski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. sierpnia.

(J.) Z Hagi donoszą, że zapadł tam wyrok Trybunału międzynarodowego w sprawie parowca Wimbledol, który w r. 1921 wiózł do Polski amunicję i został przez Niemców zatrzymany w kanale Kilońskim. Wyrok ogłasza, że Niemcy niesłusznie zabroniły przejazdu i muszą wobec tego wypłacić odszkodowanie.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 17. sierpnia.

Ministerstwo pracy wygotowało projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników na wypadek choroby, starości, niezdolności do pracy oraz śmierci. Projekt ten w najbliższym czasie będzie przesłany poszczególnym Ministerstwom dla uzgodnienia, poczem będzie przedmiotem obrad międzyministerjalnej konferencji, a wreszcie wniesiony będzie na posiedzenie Rady Ministrów.

Z układów polsko-gdańskich.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 17. sierpnia.

Dalsze układy polsko-gdańskie dotyczyły ułatwień dewizowych dla Gdańska w obrocie z Polską, przyjmowania przez polskie kasy kolejowe gdańskich pieniędzy papierowych oraz ustalenia opodatkowania obywateli polskich w Gdańsku. Omawiano również kwestję opodatkowania gmachów przyznanych Polsce na terytorjum gdańskiem. Sprawę podwójnego opodatkowania odłożono do poniedziałku.

Ojciec Święty nie udziela audjencji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. sierpnia.

(J.) Z Rzymu donoszą, że Ojciec Święty wyraził chęć odpoczynku wobec czego zawieszono na dwa miesiące wszelkie audjencje.

Włosi ofiarują Polsce koncesje w porcie Triestu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Rzym, 17. sierpnia.

„Corriere di Italia" zamieścił artykuł znakomitego publicysty Clemanti'ego, w którym to artykule autor, nawiązując do ujawniającej się tendencji uczynienia z Gdańska bazy dla handlu zagranicznego Polski z bliskim Wschodem, podkreśla konieczność zainteresowania Polski portem tryjesteńskim. Clemanti zaznacza, że jest ubolewania godnem, iż 30 miljonowy naród nie posiada dostatecznego wyjścia na morze z powodu intryg gdańskich. Państwo polskie nie może korzystać całkowicie z portu gdańskiego. Autor wzywa rząd włoski, aby Polsce poczynił jak najdalsze koncesje w Tryjeście.

Nowe projekty budżetowe.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 17. sierpnia.

Ministerstwo skarbu przystąpiło do prac przygotowawczych budżetu na rok 1924. Wydano energiczne zarządzenia, zmierzające do tego, aby projekt budżetu mógł być przedłożony ciałom prawodawczym w ciągu października. Przystąpiono też do zestawienia jednolitego szematu dla budżetu przedsiębiorstw państwowych. Jednocześnie Ministerstwo skarbu opracowuje projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na kwartał IV. i o uzupełnieniu uchwalonego już prowizorjum budżetowego na kwartał III. Projekt ten złożony będzie ciałom ustawodawczym w czasie najbliższym.

Klęska polskiej prasy w Niemczech.

(Telegram „Gazety Lwowskiej")

Berlin, 17. sierpnia.

Od poniedziałku przestaje wychodzić centralny organ wychodźctwa polskiego w Niemczech „Dziennik Berliński", wychodzący tam od lat 26. Po zamknięciu „Wiarusa Polskiego" w Bochum jest to formalna klęska dla życia Polaków w Niemczech.

Reformy oszczędnościowe.

Komisje rzeczoznawców. — Okólnik Min. skarbu w sprawie oszczędnościowej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 17. sierpnia.

Z ramienia Komisarza oszczędnościowego działają specjalne komisje rzeczoznawców, mające za zadanie zbadanie pewnych określonych dziedzin gospodarki państwowej i wydanie opinji o potrzebie kierunku ich reformowania. Dotychczas działała komisja do spraw kolejowych, wczoraj zaś rozpoczęła działanie Komisja do badania gospodarki leśnej, w najbliższym zaś czasie powstanie trzecia dla badania działalności wytwórni wojskowych.

W związku z akcją oszczędnościową, wszczętą przez Komisarza oszczędnościowego, Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich władz i urzędów okólnik, traktujący o oszczędności w gospodarce państwowej oraz o podniesieniu dochodów. Zadaniem tego okólnika jest zwrócenie uwagi wszystkim władzom na konieczność wykorzystania w miarę wzrostu drożyzny wszystkich źródeł dochodów na poszczególne resorty, gdyż nawet dochody oparte na ścisłem wykonaniu nowych ustaw podatkowych nie wystarczą obecnie na pokrycie wszystkich wydatków państwowych. Z drugiej strony zażądało Ministerstwo od poszczególnych Ministerstw redukcji ich potrzeb w stosunku do budżetu już na okres bieżący, niezależnie od tej redukcji, która będzie przeprowadzona przy układaniu preliminarza na r. 1924. W szczególności zażądano zaniechania wszelkich robót inwestycyjnych, o ile to nie będzie połączone z niedającemi się uniknąć stratami. Zażądano dalej ograniczenia wszelkich zamówień, zakupów i podróży zagranicę, z zastrzeżeniem wydawania zezwoleń na wyjazd przez Ministra skarbu.

Podkreślono niedopuszczalność zwiększenia stanu osobowego urzędników państwowych w stosunku do etatu z r. 1922, wreszcie ograniczono bezpośrednią pomoc finansową Związkom samorządowym do najistotniejszych potrzeb.

Sukces Polski w sprawie Kłajpedy

i tranzytu przez Litwę.

Decyzja Rady Ambasadorów w sprawie statutu Kłajpedy. — Znaczne koncesje na rzecz Polski. — Wolny tranzyt na Niemnie i kolejach litewskich. — Skład Rady portowej.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej")

Warszawa, 17. sierpnia.

Rząd polski otrzymał już od Rady Ambasadorów zatwierdzony ostatecznie statut Kłajpedy wraz z dodatkowym protokołem. **Polska uzyskała w tym statucie prawa, których domagała się delegacja polska, wysłana w lipcu do Paryża. W protokole dodatkowym mocarstwa zobowiązują się nie ratyfikować statutu, jeżeli Litwa poprzednio przed wejściem statutu tego w życie nie otworzy tranzytu na Niemnie.** W przeciwnym razie wyciągną mocarstwa z zachowania się Litwy wniosek, że nienia ona prawa sprawować suwerenności w Kłajpedzie. **Kłajpedę uznano w konwencji za port o znaczeniu międzynarodowem.** Podlegać on będzie Radzie portowej, do której wejdą 1 Polak, 1 Litwin, oraz Kłajpedzianie. **Polska otrzymuje koncesje na lat 99, która zapewnia jej pewną strefę na użytek gospodarczy. Statut przyznaje Polsce wolny tranzyt na Niemnie i kolejach litewskich.** W tych dniach oczekiwać należy zarządzeń ze strony Litwy w sprawie otwarcia żeglugi na Niemnie i ukonstytuowania się zarządu ekonomicznego Kłajpedy.

Z sytuacji wewnętrznej Niemiec.

Próby uspokojenia. — Represje przeciw prasie nacjonalistycznej. — Zniżka kursu dolara. — Podniesienie cen węgla. — Osłabienie w ruchu strajkowym.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Berlin, 17. sierpnia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy, na zasadzie prawa o obronie republiki, rozwiązało i zawiesiło działalność Ogólnego niem. Komitetu wykonawczego Rad zakładowych, oraz podkomitety wykonawcze i Radę piętnastu, które, jak wiadomo, proklamowały komunistyczny strajk generalny, oraz brały udział w występnej działalności robotników w Berlinie.

Z powodu gwałtownych ataków na kanclerza Stresemanna, zawieszono na 3 dni główny organ nacjonalistów „Deutsche Zeitung". Omawiając głosy prasy zagranicznej, przychylne dla Stresemanna, oświadcza „D. Zeitung", że dalsza krytyka kanclerza jest zbyteczna, albowiem wrogowie Niemiec wydali sami wyrok śmierci na Stresemanna.

Wykaz Banku Rzeszy z 7. b. m. podaje, że obieg banknotów zwiększył się o 18 biljonów marek.

W godzinach wieczornych nastąpiła tu znaczna zniżka kursu dolara. W obrotach między bankami kurs dolara wynosił 4 miljony, podczas gdy oficjalny kurs wynosił 2,700.000 marek.

Wskutek wprowadzenia stałych płac robotniczych na podstawie marki złotej, cena węgla niemieckiego od poniedziałku zostanie odpowiednio podniesiona z 5 miljonów za tonnę na 23 miljony.

Według doniesień z Essen, ruch strajkowy znacznie osłabł. W kopalniach w okręgu Essen górnicy w przeważnej części powrócili do pracy. W kopalniach w okręgu Rottenburg podjęto pracę na nowo.

Zatarg włosko-jugosłowiański.

Włosi konfiskują transport broni jugosłowiańskiej.

(Telegram własny „Gaz. Lwowskiej").

Praga, 17. sierpnia.

(L) Z Belgradu donoszą tu, że w stosunkach włosko-jugosłowiańskich nastąpiło ponownie oziębienie. Jako przyczynę podają tu ucisk mniejszości słoweńskiej przez faszystów włoskich. Jak sfery poinformowane twierdzą, polityka wynarodowiania stosowana względem słoweńców przez rząd Mussoliniego wywarła w Belgradzie silne wzburzenie. Ze swej strony Włosi rozpoczęli nieoficjalnie represalje przeciw rządowi jugosłowiańskiemu, konfiskując ładunek okrętu broni dla Jugosławji w tom 1 miljona karabinów, 5.000 karabinów maszynowych i 34 baterji armat. W sprawie tej poczynione zostały ze strony Jugosławji odpowiednie kroki dyplomatyczne.

Kronika telegraficzna.

— Do Lyonu przybyła wycieczka polskich inżynierów i studentów politechniki. Na cześć wycieczki odbyło się w Izbie handlowej przyjęcie w ścisłem gronie. Nastrój panował bardzo serdeczny.

— Konferencja międzyparlamentarna w Kopenhadze dyskutowała nad sprawą mniejszości narodowych. Uchwalono rezolucję, która zobowiązuje wszystkie państwa do zabezpieczenia mniejszościom narodowym swobody rozwoju języka oraz religji.

— Pełnomocnik rosyjski Jordański wręczył dnia 14 sierpnia imieniem związku republik sowieckich swe listy uwierzytelniające Mussoliniemu.

— W Bozen, włoskie faszystowskie Związki zawodowe zajęły lokal niemieckiego Związku robotniczego i zażądały od niego przyłączenia się do ogólnego ruchu faszystowskiego.

— Związek pracodawców handlowych w Gdańsku postanowił wypłacić swoim pracownikom dnia 15 bm. połowę na pensję, jako zaliczkę na pensję sierpniową.

— Rokowania w sprawie pożyczki belgijskiej w Paryżu nie zostały jeszcze ukończone. Prawdopodobnie pożyczka obejmie sumę 400 miljonów fr. na 6% na 20 lat.

— W ubiegły czwartek nastąpiła w Waszyngtonie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o ograniczeniu zbrojeń morskich. Wobec tego umowa nabiera mocy obowiązującej.

— Od dnia 1 do 18 września br. odbywać się będą w Rzymie narady międzynarodowego kongresu [illegible]cjologicznego.

— Poselstwo bułgarskie w Berlinie zaprzecza wiadomości o rzekomym wyroku na b. członków gabinetu Stambolijskiego. Rozprawa sądowa wcale się jeszcze nie odbyła.

— B. sekretarz partji Populari, don Sturza, w najbliższym czasie udaje się do Ameryki.

— W Waszyngtonie podpisana została umowa o wznowieniu regularnych stosunków dyplomatycznych między Meksykiem a Stanami Zjedn.

— Ruch lotniczo-pocztowy na linji Gdańsk-Berlin wzmógł się znacznie. Linja ta ma dalsze połączenie Berlin—Lipsk—Monachjum, Monachjum — Genewa i Monachjum—Wiedeń.

MAURICE LEBLANC. 51)

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej)

(Ciąg dalszy).

— Franiu, Franeczku! — wydarło się jękiem z piersi, najwyższem drgającej wzburzeniem.

— O, mówi ktoś do mnie... wiedziałem przecie... To ty, Honorato?

— Nie, Franiu — odrzekła.

— Więc kto?

— Przyjaciółka Honoraty.

— Którą ja znam?

— Nie.. Ale i tobie jestem przyjazną.

Zawahał się — zapewne nie dowierza.

— Dlaczegoż Honorata nie przyszła tu razem?

Na to pytanie Wera nie była przygotowaną. Uświadomiła sobie jednak w mgnieniu oka, że jeśli słuszne są przypuszczenia, którym bezwiednie opanować się dała, nie można jeszcze dziecku wyjawić prawdy. —

Rzekła więc tylko:

— Honorata wróciła z drogi i znowu musiała wyjechać.

— Pewnie za inną — szuka mnie.

— Tak, otóż to — żywo podchwyciła. — Honorata myślała, że cię wraz z profesorem uwieziono z wyspy.

— Ale dziaduś?

— Także wyjechał, a za nim wszyscy mieszkańcy wyspy.

— Ach, zawsze ta sama historja o trumnach i palach.

— Sądzili wszyscy, że twoje zniknięcie jest dla nich zapowiedzią szeregu klęsk i nieszczęść i wszyscy, trwogą przejęci, opuścili wyspę.

— A... Pani?

— Ja?... O, ja znam Honoratę oddawna. Przybyłam wraz z nią z Paryża na wyspę Sarek dla wypoczynku. Ja nie mam powodu do obaw, ani do ucieczki. I wszystkie te przesady nie odstraszają mnie wcale.

Chłopak milczał. Uderzyć go musiało nieprawdopodobieństwo, niewystarczalność dawanych mu odpowiedzi — ważył je w myśli, wzbudzały w nim niepokój, podejrzenia. Wyznał to sam otwarcie.

— Proszę, niech mię pani posłucha. Od dni dziesięciu jestem zamknięty w tem podziemiu. W pierwszych dniach nikt nie zajrzał tu do mnie, żaden nie doszedł mię głos. Ale od dwu dni otwiera się co rano w moich drzwiach krata, przesuwa się przez nią ręka kobieca i podaje mi dzbanek świeżej wody. Ręka kobiety... Więc pojmie pani.

— Czyli — inaczej powiedziawszy, pytasz, czy ja nie jestem tą kobietą?

— Muszę, nie mogę nie zapytać. Czy poznasz rękę tamtej kobiety?

— Ach, naturalnie, taka wychudła, koścista i żółta...

— A oto moja ręka — rzekła Weronika. — Przesunię się chyba przez ścianę, przez którą wcisnął się Wesołek.

Uniosła rękaw po łokieć i zgiąwszy rękę, zdołała rzeczywiście przesunąć ją przez otwór w murze.

— O — rzekł w tej chwili Franio — to nie ta ręka. Jakaż ta cudna! — dodał cichutko po chwili.

Naraz poczuła Wera, że dzieciak nagłym ruchem ujął jej rękę w swoje obie, że ją obraca dłonią do góry dla tem lepszego obejrzenia dłoni.

— Czyż podobna? Boże! Jest blizna... blizna... cała bielusieńka!

Werze zaćmiło się w oczach: przez umysł jej pędziła nawałnica uczuć przedziwnych i wrażeń wichr nieokiełznany — i niepokojów wiry, tonące w morzu całem tkliwości i słodyczy dotąd nieznanej. Opanowała myśl wysiłkiem woli. Przypomniała sobie dzienniczek Stefana Maroux i niektóre podane w nim szczegóły z jej lat młodzieńczych. Jeden z nich mówił o bliźnie na ręce, zranionej dotkliwie — szczegół ten musiał dobrze być znany Franiowi...

I naraz uczuła na ręce lekkie z początku dotknięcie ust dziecka, a po niem gorące tych ust przywarcie i łzy, które jak perły na rękę jej spadały; głosem tłumionym szlochem, jakim dziecięce to serce wezbrało, Franio powtarzał, tuląc się do tej ręki wytęsknionej:

— Mamusiu moja — mamusiu jedyna... ukochana...

(C. d. n.)

Ze spraw Rosji sowieckiej.

Antysowjecki ruch muzułmanów. — Prace polskiej komisji reewakuacyjnej. — Holenderskie Tow. budowy. — Konferencja rumuńsko - rosyjska.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Moskwa, 17. sierpnia.

W okręgu Buchary wybuchło wielkie powstanie anty - bolszewickie, którem kieruje b. oficer Envera-Paszy, Selim-Bej. Ogłosił on odezwę do ludności muzułmańskiej w Rosji z wezwaniem do rozpoczęcia pod zieloną chorągwią proroka powstania anty-sowjeckiego na całem terytorjum sowieckiem.

Do Jarosławia i Saratowa wyjechali pełnomocnicy delegacji polskiej mięszanej komisji reewakuacyjnej p. inż. Grützmacher i inż. Łyczakowski, celem oględzin i ewentualnego odebrania wywiezionego polskiego mienia kolejowego. Powrót polskich delegatów do Moskwy spodziewany jest za kilkanaście dni.

Przybyli tu przedstawiciele holenderskich firm budowlanych w celu omówienia sprawy zorganizowania specjalnego towarzystwa budowy kolonji północnych w kolonizowanych częściach kraju.

W Teraspolu została otwarta rosyjsko - rumuńska konferencja, mająca na celu uregulowanie zajść granicznych.

Nadrenja za wprowadzeniem własnej waluty.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Paryż, 17. sierpnia.

W rocznicę uchwalenia konstytucji weimarskiej, delegaci Reńskiego Związku Ludowego wystosowali uroczyste pismo do prez. Poincarégo, w którem imieniem 4.000 delegatów, reprezentujących miljon obywateli nadreńskich, proszą o niezwłoczne wprowadzenie waluty reńskiej. Z powodu błędów rządu berlińskiego, katastrofalne położenie Nadrenji doszło do granicy, która dalej przekroczoną być nie może. W nocie tej oświadczają, że są gotowi zawsze zapłacić przypadającą na nich część odszkodowań.

Klęska Ukraińców w Kanadzie.

Niekorzystny wynik spisu ludności. — Strategja bez wojska.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Winnipeg, 15 lipca.

Zarządzony tutaj w r. 1921 spis ludności, którego statystyczne dane obecnie ogłoszono, przyniósł Ukraińcom wielkie rozczarowanie. Wiadomo, że Petruszewicz i jego zwolennicy powoływali się zawsze w swoich enuncjacjach na setki tysięcy ukr. zamieszkujących kanadyjskie dominjum, którzy domagali się rzekomo uznania niezależności Wsch. Małopolski. Na tej podstawie umieli też trafić do Ottawy i dzięki ich staraniom dominjum kanadyjskie występowało nie jednokrotnie w roli obrońcy Wsch. Małopolskich Rusinów na światowem forum. Dlatego też w interesie Petr. leżało, aby spis wykazał jak największą liczbę Ukr. w Kanadzie. Już kilka tygodni przed spisem wszystkie tut. ukr. pisma były zapełnione wezwaniami, aby Rusini zapisywali się, jako Ukraińcy, a przebywający tutaj działacze i emisariusze Petr. uczynili wszystko aby spis wypadł najpokaźniej.

Cała ta jednak praca skończyła się ostatecznie blamażem. Jako Ukraińcy zapisało się ledwie 63.000 osób. Część Ukr. zapisała się jako Galicjanie, Bukowińcy albo Rusini, tak, że ostatecznie ulitował się nad nimi Urząd kanadyjski i zapisał ich na własną odpowiedzialność, jako Ukraińców. Dzięki temu ich liczba podniosła się do cyfry 106.721. Równocześnie spis wykazał, że w Kanadzie mieszka 53.403 Polaków, 100.054 Rosjan, 126.196 Żydów i 107.671 „Austrjaków".

Niewątpliwie, że w cyfrze obejmującej Austrjaków i Rosjan mieści się pewna ilość Rusinów, którzy nie uświadamiają sobie, do jakiej narodowości należą. To też słuszne są utyskiwania czasopisma „Ukr. Hołos" na to nacionalne nieuświadomienie, za które nie szczędzi kanad. Ukr. ostrej krytyki i porównywa naszych Ukraińców do zabłąkanego dziecka odpowiadającego na pytanie: „Jak się nazywasz?" — „Nie wiem", a na zapytanie: „Jak cię wołają" — „Chcę jeść".

Dalej zaś idzie cenne przyznanie, że sami Ukraińcy zawinili przy spisie, wskutek czego z nimi liczyć się nie można. Tutaj nie można już było zarzucić, tak jak to czyniono w Polsce, że spis został przeprowadzony pod presją i terorem. „Narzekajmy — pisze „Ukr. Hołos" — ile nam się podoba na wrogich nam Polaków i Moskali, ale w Kanadzie nie nasi nieprzyjaciele nas skrzywdzili, ale my sami tak skrzywdziliśmy się, że i najgorszy wróg nie mógłby nam gorszej krzywdy wyrządzić. Nasi prowodyrzy jeżdżą do Ottawy, telegrafują, piszą listy, dokuczają w imieniu pół miljona Ukraińców, a my Ukraińcy dajemy im wobec Anglików w twarz, bo mówimy: „to wszystko kłamstwo, co oni mówią".

Tak więc i tutaj na dalekim od kraju terenie agitacja Petr. skończyła się podobnie jak we Wsch. Małopolsce — kompromitacja. Ale całe postępowanie Ukr. w Kanadzie przed spisem i wyniki spisu wskazuja tak jak zawsze na to, że przywódcy małopol. ukr. szowinistów są nadzwyczajnie sprytni w stawianiu domków z kart które początkowo wyglądają imponująco, następnie jednak walą się za lada podmuchem wiatru.

Kampanja prasowa przeciw Bankowi Rzeszy.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Berlin, 18. sierpnia.

Wielkie wrażenie wywołał w kołach politycznych gwałtowny atak „Vorwärtsu" na prez. Banku Rzeszy Havensteina. Artykuł zarzuca Havensteinowi udzielanie przemysłowi i handlowi niemieckiemu olbrzymich kredytów w markach papierowych, wskutek czego wzmaga się olbrzymio inflację. Artykuł grozi, że jeżeli Havenstein i jego zastępca Glasenap w ciągu 3 dni nie podadzą się do dymisji, wówczas frakcja socjalno-demokratyczna zażąda natychmiastowego zwołania sejmu Rzeszy celem skreślenia odnośnego paragrafu autonomicznej ustawy Banku Rzeszy — na podstawie którego Havenstein opiera swą działalność. Socjalni demokraci nie mogą pozwolić na to, aby zarząd finansów spoczywał w ręku ludzi bez odpowiednich kwalifikacji, którzy nie dorośli do kierowania Bankiem Rzeszy w tak ciężkie czasach.

Mussolini księciem.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Rzym, 18. sierpnia.

Król ma nadać Mussoliniemu i gen. Diazowi tytuły książąt. Nominacja ta miałaby nastąpić dnia 30. października tj. w rocznicę trjumfalnego wmarszu faszystów do Rzymu.

Zaburzenia żywnościowe na terytorjum Gdańska.

(Telegram „Gazety Lwowskiej")

Gdańsk, 18. sierpnia.

W miejscowości Wittrich, przy okazji zakupna zboża przyszło do zaburzeń. Do wsi przybyła wielka ilość rybaków celem zakupna zboża. Rolnicy zboża sprzedać nie chcieli. Rybacy wtargnęli do spichrzów. Wezwano policję, która przy użyciu bagnetów rybaków rozpędziła. Kilku rannych rybaków aresztowano. Krwawsze jeszcze zajścia miały miejsce w Neuteich. Odbywało się tam zebranie strajkujących robotników rolnych. Robotnicy po wiecu urządzili pochód i z czerwonym sztandarem ruszyli główną ulicą. Pochodowi zagrodził drogę wóz drabiniasty, wiozący policję. Policjanci zeskoczyli z wozu, rzucając się z bagnetami na tłum. Tłum rozprószył się, pozostawiając na miejscu kilku rannych.

Wielki proces polityczny w Bułgarji.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Sofja, 18 sierpnia

W trybunale pierwszej instancji w Plewnie zakończył się proces przeciw 85 oskarżonym o udział w buncie, który wybuchł przeciw obecnemu rządowi po upadku Stambulijskiego. Skazano 4 oskarżonych na karę śmierci, 2 na dożywotnie więzienie, 70 na kary od 2 do 12 lat, a 9 uniewinniono. Skazanym przysługuje prawo apelacji w ciągu 2 tygodni.

Szkolnictwo średnie we Francji

Lwów, w sierpniu

Szkolnictwo średnie we Francji zostało zreformowane dekretem z d. 3. maja 1923 r., wydanym przez ministra oświaty Leona Bérarda. W 12 krótkich i jasnych artykułach zamknął on długą, rozlewającą się dyskusję nad szkolnictwem średniem i ustalił je w sposób, który, zdaje się, zadowoli porówno zwolenników jednolitego wykształcenia do pewnego wieku, jak zróżniczkowania późniejszego, bojowników humanistycznego kierunku i jego przeciwników. Aż do szóstej klasy, t. j. u nas do drugiej: dziecko otrzymywać będzie wy-

---

I. STYCZ. 8)

ZBRODNIA.

(Ciąg dalszy).

— Czy to są pana klucze? Leżały obok ubrania na podłodze.

— Tak to są te same.

— Czy mógłby nam pan pokazać, który klucz tak cudownie się nadał?

— To trudno. Dobierałem się po ciemku i jakoś jeden był dobry.

— Czy pan przed wojną znał kobietę, która zamieszkiwała do wczoraj to mieszkanie?

— Nie. Nigdy jej nie widziałem i nie znam nawet jej nazwiska. Zapamiętałem tylko, jak już zaznaczyłem, ulicę, numer domu i drzwi, poczem zuchwale tu wtargnąłem.

— Hm — tak — —

Policjant pogmerał w jakichś papierskach i wyciągnął z pośród nich dwie fotografje, z których jedną podał Karolowi. Ten wziął ją niezgrabnie do spętanych rąk i spojrzał —

Zaledwie mógł stłumić okrzyk zdziwienia. Była to ta sama kobieta, którą widział i — o ohydo wspomnienia! — posiadł i zamordował we śnie.

— No cóż, nie zna pan tej kobiety?

Karol czuł, że twarz jego wyraża w tej chwili całą moc jego istotnego przerażenia. — Czuł też, że zaczyna go oplątywać jakaś sieć, utkana z wydarzeń wcale niecodziennych, że niewiadomo dla czego wszedł on właśnie w ten krąg faktów, niewytłumaczalnych żadnem rozumowaniem. Miał wrażenie, że nietylko przypadek zmusił go do wtargnięcia do mieszkania, w którem popełniono zbrodnię. Uważał więc, że zrobi najlepiej, gdy i w dalszym ciągu będzie zeznawał całkiem szczerze, nietylko o wypadkach dnia, ale i o zjawiach nocy. Powiedział więc poprostu i poważnie.

— Zaprawdę, dziwna to sprawa. Kobieta ta przyśniła mi się dziś nocą.

— Przyśniła się panu?

Karol najwyraźniej wyczuł w głosie policjanta szyderstwo. To go już nieco podrażniło, ale nie tak to łatwo uwierzyć komuś w prawdziwość jego słów, gdy mówi o śnie.

— Nie dziwię się wcale, że panu moje oświadczenie wydaje się, że tak powiem, blagą, — ale gdybym panu opowiedział cały sen, to kto wie, czy władze policyjne nie mogłyby z tego wyciągnąć jakichś konkretnych wniosków, wyjaśniających sprawę morderstwa, popełnionego w tym pokoju. Ja sam jestem jakby oszołomiony dziwnym związkiem, jaki zachodzi między moim snem a rzeczywistością.

— Zdaje mi się, panie Borzęcki, że my naprawdę nie możemy się bawić w słuchanie snów. Jak dotąd, w badaniach policyjnych sennik egipski żadnej jeszcze nie odgrywa roli.

— Ja też panom z opowiadaniem się nie narzucam, stwierdzam tylko raz jeszcze, że kobiety tej na jawie nigdy nie znałem, ani nawet nie widziałem.

— Tak?

— Zresztą, powiedziałem przecież, że wczoraj o 4'50 wróciłem dopiero do kraju.

— Pamiętam. Tylko, że według obliczeń lekarza mord został popełniony mniej więcej o godzinie szóstej zrana.

— Nie widzę żadnego związku...

— A może przecież taki związek dla nas istnieje. Proszę, niech się pan przyjrzy drugiej fotografji.

Karol, na dobre już poirytowany bezsensownością przydługiego badania, ujął w palce podany mu kartonik — —

Już nawet nie krzyknął, spojrzawszy na fotografję. Miał tylko wrażenie, że włosy zjeżyły mu się i poczuł, że pot spływa mu po twarzy.

Fotografja była doskonale trafioną podobizną owego mężczyzny, który wczoraj dwukrotnie na jawie, a potem w przedsennej zmorze i we śnie tak przedziwnie wołał się w jego życie. Przerażenie Karola naprawdę było bezgraniczne. Oto spotkał się z czemś nie dającem się wytłumaczyć zdrowym rozumem.

I gnany pierwszym odruchem wyszeptał:

— To morderca...

(Dok. nast.)

kształcenie elementarne (primaire); niema w niem żadnej różnicy między szkołami miejskiemi a kolegjami. Począwszy od szóstej (naszej drugiej) do trzeciej (naszej piątej) włącznie, nauka będzie jednolita bez opcji lub bifurkacji. Dla wszystkich uczniów w tych czterech latach: język francuski, łaciński i przez dwa lata grecki, jeden język żyjący, przedmioty przyrodnicze i matematyczne (siences), historja, geografja, rysunek. Na końcu trzeciej (naszej piątej) egzamin przejściowy (examen de passage) i wejście do drugiej (naszej szóstej), w której nastąpi opcja między greckim językiem w dalszym ciągu, a drugim językiem żyjącym. Potem, jak dotychczas, pierwsza część bakalaureatu, t. j. jakby egzamina maturalnego na końcu „retoryki".

W klasie ostatniej ponowna opcja między filozofją a matematyką i druga część bakalaureatu — zatem koniec wykształcenia średniego.

„Wszystko to jest jasne, proste, umiarkowane i w zasadzie pochwały godne", pisze Henryk Marel w czasopiśmie „Mercure de France". Bardzo trafnem jest, że rodzice i dzieci zwolnieni są od opcji, bi- lub trifurkacji w niższych klasach; dopiero mając lat 16 lub 17, uczeń wybiera między naukami humanistycznemi a przyrodniczemi. Dekret wywoła oczywiście krytykę tych, którzy uważają łacinę, a przedewszystkiem grekę za zupełnie niepotrzebne, nieużyteczne. Mają rację, gdy twierdzą, że nikt o drogę nie zapyta posterunkowego w języku Eschilosa, ale rzecz ma się inaczej, gdy stosuje się języki klasyczne jako gimnastykę umysłową. — Prawie wszystkie wielkie umysły uważają je za konieczne pierwiastki tej kultury helleńsko-chrześcijańskiej, w której żyjemy i bez której zaprawdę nie można uczestniczyć godnie w naszej cywilizacji.

Sprawa nowej reformy wywołała w parlamencie francuskim, pod sam koniec sesji, wielką i gorącą dyskusję, ale dekret Leona Bérarda uzyskał przeważającą większość.

(L—i).

Sowiety w walce z nowym wrogiem wewnętrznym.

Anarchiści podnoszą głowę. — Represje i aresztowania.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Pogranicze polsko-sow. 17. sierpnia.

(E). Z Moskwy donoszą: Rząd sowietów zainicjował walkę z nowym wrogiem obecnego ustroju sowieckiego, na ten raz — ze strony skrajnie lewej, a to — **anarchistów.** Ci zaczęli ostatnio rozwijać żywą działalność w całem państwie czerwonem, zwalczając teraźniejszy ustrój komunistyczny jako **„drobnomieszczański".**

Wydano rozporządzenie o natychmiastowej likwidacji wszystkich organizacji anarchistycznych. W myśl tego rozporządzenia **dokonano masowych aresztowań anarchistów.** W Moskwie uwięziono 22 osób, w Odessie 40, w Tule 5. Ponadto aresztowano anarchistów w Kazaniu, Rostowie, Charkowie, Ufie itd. O ile dochodzenia nie dają materjału dowodowego, umożliwiającego proces karny, podejrzanych wysyła się do najdalszych miejscowości Azji, Darji i innych.

W sprawie przejęcia niezabezpieczonych obligacji przedwojennych długów Austrji.

Lwów, 18. sierpnia.

Konferencje Komisji reparacyjnej w Paryżu w styczniu br. załatwiły ostatecznie sprawę rozdziału niezabezpieczonych obligacji długów przedwojennych Austrji. Jak zwykle, dezorjentacja i apatja polskich posiadaczy tychże zapisów dłużnych, oraz niepraktyczność przeprowadzenia dotyczących rozporządzeń spowodowały, iż tylko drobna ilość odnośnych depozytów polskich w Austrji została w Wiedniu zaprotestowana, względnie zarejestrowana, a jeszcze mniejsza część przedłożona Poselstwu polskiemu w Wiedniu do ostemplowania, jako własność polska.

Właściciele zapisów mają w sprawie zajęcia zobowiązania zapisowego przez państwa sukcesyjne jedynie regres do tego państwa, na którego terytorjum obligacje spoczywają (są zdeponowane).

Różnica między — wedle ustanowionego klucza przydzieloną poszczególnym państwom a rzeczywistą (istniejącą w poszczególnych państwach) kwotą, zostanie wyrównaną zapisami zastępczymi, które państwa między sobą w drodze salda wymienią. Wobec faktu, iż obecnej Rzeczypospolitej austrjackiej przydzielono najwyższy z pośród państw sukcesyjnych kontyngent zapisów staroaustrjackiego niezabezpieczonego długu przedwojennego, było i jest w interesie Rzpltej austrjackiej kwotę kontyngentu przyznanego pokryć zapisami. Obywatelom innych państw sukcesyjnych, posiadającym w depozytach Austrji obligi, o których mowa, przysługiwało prawo wniesienia protestu, należycie umotywowanego przeciw austrjackiemu ostemplowaniu (t. zw. „Oe.-Bezeichnung").

Wedle rozporządzeń austrjackiego ministerstwa skarbu w depozytach niezabezpieczonego austrjackiego przedwojennego długu rozróżnia się jedynie dwa typy ogólne, a to: widymowane jako austrjacką własność (opatrzone znakiem „Oe" (Oesterreich) i narazie wątpliwą aż do załatwienia wniesionego protestu (znak „Oe P" (Oesterreich-Protest). O ile więc polski właściciel nie wniósł swego czasu umotywowanego należycie protestu, względnie protest przez Komisję odmownie załatwiony został, są sztuki zaopatrzone znakiem „Oe".

Zasadnicza różnica tkwiła i tkwi w zapatrywaniach ze strony polskiej i austrjackiej co do materjału polskiego, spoczywającego w Austrji. Rząd Austrji, a z nim jednomyślnie Austrjacki Związek Banków stał stale na stanowisku, iż o ile protest nie został swego czasu założony, obligi zaopatrzone zostały widocznym znakiem „Oe", wobec czego obywatel polski, właściciel i deponent tych zapisów, ma pretensje, w myśl zasady terytorjalnej, jedynie Rzpltej austrjackiej.

Sztuki takie bezwarunkowo nie podlegały ostemplowaniu (jako własność polska) w Poselstwie polskiem w Wiedniu i to ani automatycznie, gdy było stwierdzonem, iż rozchodzi się o rzeczywistą własność polską, ani nawet na wyraźne życzenie strony. Jak już powyżej zaznaczyłem, pisemny protest polskiego właściciela przeciw ostemplowaniu nagłówkiem „Oe", powodował ostemplowanie „Oe P", jednak nie pociągał za sobą w istocie rzeczy logicznego ostemplowania polskiego w Poselstwie polskiem w Wiedniu.

Obecny stan rzeczy przedstawia się w praktyce w ten sposób:

Austrja nie sprzeciwia się nadal ostemplowaniu polskiemu sztuk deponowanych w Austrji, żąda jednak wyraźnego polecenia (pełnomocnictwa) ze strony właściciela. Kazuistyka uczy, iż z jednej strony w ostatnich czasach nie wpłynęły w miejscach depozytowych Austrji polecenia pisemne przedłożenia sztuk deponowanych do polskiego ostemplowania w Poselstwie, zaś banki austrjackie (zaopatrzywszy swego czasu zapisy w znaki austrjackie), nie uważają za stosowne drogą cyrkularzy informować polskiej klijenteli o stanie rzeczy, powtóre udzielonych w roku 1921 i z początkiem 1922 zleceń do polskiego ostemplowania nie uważają za aktualnych, nadto zleceń dawniejszych przedłożenia do rejestracji nie uważają za identycznych z mandatem do ostemplowania w Poselstwie. Wobec tego zapisy polskie są wprawdzie w drobnej części zarejestrowane w Poselstwie), lecz nie ostemplowane), natomiast bez wyjątku zaopatrzone znakami własności austrjackiej, czy wątpliwej.

Właściwy termin do ostemplowania w Poselstwie minął, a także Poselstwo nie może stemplować sztuk oznaczonych przez Austrję jej znakiem.

Emil Wilhelm Silberstein.

Z ruchu wydawniczego.

Nowy podręcznik Konstantego Wojciechowskiego wypisy na klasę VII. szkół powszechnych pt. „Wielcy pisarze polscy" (Książnica Polska Tow. Naucz. Szkół Wyższ.) ułożone zostały przez doświadczonego pedagoga, pożytek też niezawodny przynieść muszą. Doskonały znawca literatury wybrał ustępy odpowiednie, dające dokładny obraz twórczości każdego z omawianych pisarzy. Odsyłacze, wyjaśnienia i uwagi ułatwiają młodzieży naukę w wysokiej mierze. — mre —

Poezje Leopolda Staffa. (mre) Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska" zdobył w ostatnich czasach palmę pierwszeństwa, rzucając w świat coraz to nowe nakłady ze wszelkich działów polskiej twórczości i wzorowe przekłady dzieł obcych. W ostatnich dniach obdarzył p...e czytelników pięknie wydanemi tomikami poezji Leopolda Staffa, wybór rajc... najcelniejszych... poety, tak bardzo utalentowanego najznamienniejsze. Przedewszystkiem więc zbiorek „Łabędź i Lira", uznany powszechnie, obok „Gałęzi kwitnącej" i „Sen o potędze" za jedną z najlepszych serji liryków Staffa; dalej nowe wydanie „Ścieżek polnych", stanowiących w twórczości poety moment epokowy; wreszcie silny w ekspresji dramat „Wawrzyny". Okładkę do nich projektował prof. A. Procałowicz.

„Polska współczesna". (mre) Książnica Polska puściła w obieg księgarski książkę, zasługującą na baczniejszą uwagę. Złożyły się na nią prace z zakresu geografji, kultury i ustroju, pióra S. Pawłowskiego, J. St. Bystronia i A. Peretiatkowicza. Wiadomości z geografji zaliczą się do wiadomości z geografji politycznej, a więc t...j gałęzi obszernej nauki, która najbardziej się zbliża do dwu części następnych. Oparte na najnowszym materjale statystycznym, ilustrowanym przejrzystemi mapkami, oddają zwięźle dzisiejszy geograficzno-polityczny stan Państwa. Wiadomości z kultury duchowej są doskonale ujętym szkicem, w którym uwzględniono wszystkie przejawy naszego życia kulturalnego, traktując rzecz historycznie. Wiadomości o ustroju, podane łatwo a ujmująco, będą atrakcją dla ucznia, stojącego zwykle dalej od poruszanych tam kwestji. Nagół książka sprawia wrażenie podręcznika dobrze przemyślanego, który liczy się nietylko z wymaganiami szkoły, ale także z pojemnością umysłową ucznia.

Kazimierz Króliński „Z tamtego świata". (mre) Powieść pod wspomnianym tytułem, drukowana w odcinku „Gazety Lwowskiej", cieszyła się wielkiem zainteresowaniem wśród naszych czytelników. O... w osobnym tomiku nakładem spółki „Odrodzenie", nie będzie również skarżyć się chyba na brak poczytności. Odzwierciedla ona, jak wiadomo, przeżycia Polaków uwięzionych z Lwowa i Wschodniej Małopolski do Rosji, więc i jako dokument chwili nie jest bez znaczenia.

„Scena Polska". (mre) Organ Związku artystów polskich wydał zeszyt potrójny za styczeń, luty, marzec, obejmujący w nim całokształt działalności teatrów polskich i spraw, dotyczących rozwoju sceny, jak i pracowników teatralnych. Bogate działy, jak: Teorja i historja Teatru, twórczość polska i obca, przegląd Warszawy i kraju, przegląd zagraniczny, Teatr i muzyka, Teatr i kino moda w teatrze plastyką rytmiczna, sztuka polska a zagranica, prasa a życie teatru i jego zagadnienia, przegląd bibljograficzny itd. przynoszą istotnie materjał obfity i interesujący.

MAŁY FEJLETON

H. HEINE.

Do mojej matki.

Rzuciłem cię — w szalonym wręcz obłędzie
i cały świat przejść chciałem wszerz, — szalony
szukając wciąż miłości upragnionej,
co żywot mój serdecznie mi osłodzi.

Szukałem jej, wędrując w różne strony,
wciąż łudząc się, że tu — lub indziej będzie.
u każdych drzwi miłości-m żebrał onej,
i nienawiścią darzono mię wszędzie.

I tak miłości-m szukał, — wciąż daremnie,
bo nikt miłością nigdzie mię nie raczy —
i do dom wreszcie wróciłem w rozpaczy.

Tyś, matko, wyszła natenczas przedemnie, —
a to, com dojrzał na dnie twego oka, —
to była właśnie ta miłość głęboka.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Wezwanie do pisarzy, literatów i poetów polskich.

Lwów, 18. sierpnia.

Bujnie rozkwitające dziś życie Ojczyzny naszej gwarem swym codziennym i wielością zagadnień aktualnych pokrywa coraz silniejszem zapomnieniem pamięć tych chwil 1918-19 i 20 roku, kiedy to Polska zewsząd otoczona wrogami, toczyć musiała bój straszliwy o swoją całość, wolność i niepodległość, o swe prawo do samodzielnego bytu. Te lata, pełne trwogi i chwały, już przeminęły. Wojna się już skończyła — mówimy dzisiaj, lecz nie skończyły, nie wyczerpały się dotąd jeszcze straszliwie bogate skutki wojny.

Są ludzie, dla których wojna (jeżeli w tem słowie i skutki wojny zamkniemy), nigdy się nie skończy, nigdy w naszem życiowem znaczeniu.

Przedewszystkiem ci, którzy o Polskę walczyli, która była dla nich wszystkiem i którzy dzisiaj ślepi, wolnej Ojczyzny oglądać nie mogą.

Któż zna straszliwsze kalectwo nad kalectwo ślepoty. W wiecznym mroku muszą żyć ci żołnierze, którzy w krwawym dymie boju za wolność, stracili siłę jawną duszy i radość żywą ciała: oczy, które zwierciadłem duszy będąc, karmią zarazem duszę barwnością wrażeń, radością słońca i czarem nocy.

Są oto tacy, którzy już nigdy nie ujrzą rysów najdroższej twarzy, nigdy już nie ujrzą świateł i barw wiosny, nigdy nie ujrzą już sztandarów dumnych Wolności, za którą walcząc, utracili oczy.

Tym to inwalidom, żyjącym w mroku, pragniemy spieszyć z pomocą. Chcemy im stworzyć nietylko warsztaty pracy, ale dać im także radość duszy, uśmiech życia.

I oto przystępując dzisiaj do wydania jednodniówki na rzecz tych nieszczęsnych, T-wo „Latarnia" zwraca się do wszystkich pisarzy, poetów i literatów polskich z gorącą, serdeczną prośbą, by zechcieli wspomóc jednodniówkę tę swemi pracami, by zechcieli przypomnieć społeczeństwu o istnieniu i potrzebach najnieszczęśliwszych obrońców Ojczyzny, by zechcieli także krzepkiem słowem twórczem pocieszyć tych, którzy walczyli, zwyciężali, a dziś... nie widzą.

P. S. Rękopisy nadsyłać należy pod adresem: Warszawa, T-wo Pomocy Ociemniałym Ofiarom Wojny w Polsce p. n. „Latarnia" do dnia 1. września 1923 r.

W orbicie sprawy reparacyjnej.

Przed odpowiedzią Francji i Belgii. — Projekt bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich. — Nadzieja na porozumienie w łonie koalicji.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Paryż, 17. sierpnia.

W kołach oficjalnych przewidują, że Poincare w najbliższem wystąpieniu swem nie ograniczy się tylko do wyszczególnienia tych punktów w angielskiej nocie, które nie są dla Francji do przyjęcia, ale poda całokształt programu Francji w tej sprawie.

Rząd francuski przez posła swego w Brukseli zakomunikował w dniu dzisiejszym rządowi belgijskiemu treść odpowiedzi francuskiej na ostatnią notę angielską. Nota francuska przesłana będzie rządowi londyńskiemu w ciągu przyszłego tygodnia

Bruksela, 17. sierpnia

Odpowiedź belgijska na notę angielską ogłoszona będzie w księdze szarej. Tekst odpowiedzi został już ustalony wczoraj, ogłoszenie zaś ma nastąpić w najbliższym czasie.

W tutej. kołach finansowych krąży pogłoska, iż pewne sfery dążą do rozpoczęcia rokowań między nowym rządem Rzeszy a Poincarém. Nie jest wykluczone, że starania te doprowadzą w najkrótszym czasie do pozytywnych rezultatów. Toczone w tej sprawie rokowania poufne miały przebieg pomyślny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. sierpnia.

(I). Z Paryża donoszą, że w kołach rządowych sądzą, iż Poincaré uzyska całkowite poparcie rządu belgijskiego w sprawie stanowiska wobec Anglji. Na ogół panuje przekonanie, że odpowiedź francuska na ostatnią notę angielską, która doręczona będzie w Londynie w połowie przyszłego tygodnia — będzie powtórzeniem francuskiego planu płatniczego w nowej formie. Francuskie koła polityczne liczą się z osiągnięciem porozumienia w kwestji odszkodowań.

W wiecznym strachu przed spiskiem

Jak wygląda sowiecka amnestja w praktyce. — Aresztowania wśród reemigrantów-Wranglowców. — Aresztowani pod zarzutem antysowieckiego spisku.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.")

Pogranicze pol.-sow. 18. sierpnia.

(E) Z Odessy donoszą: Przybyła tu z Konstantynopola liczna grupa „nawróconych" oficerów i żołnierzy b. armii Wrangla. Wszystkim przybyłym władza sowiecka gwarantowała „ułaskawienie i amnestję". Wbrew tym zobowiązaniom wśród **przybyłych dokonano licznych aresztowań** pod zarzutem, iż „skrucha" reemigrantów nie jest szczera, a zaaresztowani w rzeczywistości są „agentami Wrangla" przybyłymi w celach spiskowych. Wedle informacji organów sow., przy rewizji znaleziono kompromitujące dokumenty, świadczące o istnieniu tajnej antysowieckiej organizacji wśród „nawróconych" Wranglowców.

Z historji samolotu.

Jazdy aeroplanem za czasów Salomona. — Aeroplan w służbie kościoła.

Lwów, 17. sierpnia.

Sir Wakes Budge, jeden z najznakomitszych współczesnych orjentalistów odcyfrował jeden starodawny abisyński papyrus i przetłumaczył jego tekst. Na podstawie tego tekstu można stwierdzić, że początki awjacji sięgają odległych, starożytnych czasów. Z tekstu wychodzi, że król Salomon ofiarował swojej żonie Sabie statek powietrzny, który wznosił się nad Czerwonem Morzem do wysokości 2 jardów. Widocznie jednak taki statek nie był osobliwością, skoro nieznany autor papyrusu nie zatrzymuje się dłużej nad jego opisem.

Do Rzymu przybył aeroplanem b. cesarza Karola, biskup węgierski Mikas, celem przedstawienia się Papieżowi. Pilotem był kap. Mayer, znany wojenny lotnik. Mgr. Pucci, korespondent „New Serwice" donosi, że Pius XI. słuchał z wielkiem zaciekawieniem opowiadania biskupa o jego podróży, zwłaszcza interesował Papieża, znanego alpinistę lot ponad Alpami. Mikas odprawiwszy mszę św. wśród entuzjazmu publiczności odleciał z powrotem na Węgry. Podróż z Węgier do Rzymu trwała 8 godzin, prócz noclegu na granicy włoskiej w Udine.

Przegląd giełdowy.

Lwów, 18. sierpnia

Ubiegły tydzień cechowała znaczniejsza zniżka papierów dywidendowych. Zarówno akcje kotowane, jak i niekotowane utraciły poważnie na kursie. Wyjątek stanowiły jedynie akcje bankowe, które mimo ogólnej tendencji zniżkowej były poszukiwane i w których doszło do licznych transakcji. Z akcji ucierpiały najbardziej najpoważniejsze papiery, jak Gazy i Jaworzno, które były do niedawna przedmiotem największego zainteresowania giełdy, a w których dla braku nabywców ostatnio nie robiono prawie żadnych transakcyj.

Z akcji bankowych szczególnie poszukiwany był Ziemski Bank Kr., zdaje się z powodu większych zleceń na rachunek zagranicy.

Przyczyny baissy dopatrują się w dotkliwym braku gotówki, który szczególnie na medio dał się silnie odczuć. Reaktywowanie giełdy dewizowej odciągnęło poważne kapitały, które były ulokowane dotąd w akcjach. Nie bez znaczenia były też wypadki na rynkach pieniężnych w Niemczech, gdzie skutkiem noty angielskiej i zmiany gabinetu nastąpiła przejściowo poprawa kursu marki niemieckiej i baissa walut zagranicznych. Pod wpływem tej baissy osłabły i u nas waluty, a za niemi i akcje.

Od dnia 17. bm. reaktywowano giełdę dewizową, nieczynną już blisko dwa miesiące. Transakcji dewizowych dokonywano po kursach naogół słabszych, skutkiem wypadków w Niemczech, gdzie w ubiegłym tygodniu dolar z 4 miljonów spadł na około 2.200.000

EKONOMISTA

W MYŚL UCHWAŁY ZGROM. GIEŁDOWEGO PRZEZ SEZON LETNI ZEBRANIA GIEŁDOWE W SOBOTĘ NIE BĘDĄ SIĘ ODBYWAĆ.

CZAS ZEBRAŃ GIEŁDOWYCH:

Zebrania giełdy pieniężnej:

a) dla akcji w poniedziałki, wtorki, czwartki, i piątki od godz. 12.30—13: przedgiełda od 13—13.45 giełda główna.

b) dla walut i dewiz:

codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od 13.45—14

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.). Notowania wstępne z dnia 18. sierpnia. Berlin 0.00014 Holandia 217.40, Nowy Jork 552 Londyn 25.20, Paryż 30.45, Medjolan 23.55, Praga 16.17½, Budapeszt 0.03¼, Bukareszt 2.35, Belgrad 5.80 Sofja 4.50, Warszawa 0.0025, Wiedeń 0.0077¾, Austr. stempl. 0.0075.

Budapeszt, 17. sierpnia. Marka polska 0.0860—0.0960.

Berlin, 17. sierpnia. Marka polska 1.650.

Transakcje pozagiełdowe.

Lwów, 18. sierpnia.

KURSA PRYWATNE.

Dziś z powodu soboty b. słabe obroty tylko na dolary ameryk. i marki niem. Ceny niezmienione.

Dolary amer. 285—286.000, marki niem. a 100 i 50 tys. 0.27—0.28.

Z rynku naftowego

Lwów, 18. sierpnia.

Z TARGU BRUTTOWEGO.

Tendencja niezmieniona. Poszukiwane są udziały kopalni produktywnych. Płacono za 1/32 prc. brutto Zofja Galicja 82 milj., Mary Vulco Padua 16½ milj., Kontressina Galicja 15 i pół milj. 1/16 prc. brutto Kujawy st. i nowa dzierż. 3.800.000, Wiara 4½ milj., Saksonja 9½ milj., Toniesin II. 5 milj., Marcel 5 milj., Oskar st. i nowa dzierż. 6 milj., Pogoń 7 milj., Olex I., II., III. 3½ milj., Józefina 1,800.000.

Kronika.

Sobota 18 sierpnia. Rz. kat.: Heleny — Gr. kat.: Ewsychnia. — Słow.: Bronisława.

Niedziela 19 sierpnia. Rz. kat.: 13 po Ziel. Św. — Gr. kat.: 12 po Szosz. św. D. Pr. — Słow.: Bolesława.

—o—

Prezydent Rzpltej wysłał na ręce Wojewody Gałeckiego po 5 milionów mk. dla Oddziału krakowskiego Czerwonego Krzyża i Towarzystwa Domu Zdrowia katolickiej młodzieży akademickiej w Zakopanem, a 3 miliony mk dla Zakładu SS. Felicjanek w Zakopanem pod wezwaniem św. Kazimierza.

Uczczenie Prof. Romera w Ameryce. Poselstwo am. w Warszawie zawiadomiło Ministerstwo spraw zagr., że zarząd geograficzny Stanów Zjedn. uchwalił nazwać ważny lodowiec w Alasce nazwiskiem prof. Uniw. lw. Eugeniusza Romera w celu uczczenia zasług jego na polu geografji.

Sprawa wypłaty dodatku drożyźnianego pracownikom państwowym za

pierwszą połowę sierpnia będzie rozstrzygnięta na posiedzeniu Rady Ministrów dziś o godz. 4. popoł.

Państw. Zakłady Naftowe zostają we Lwowie. Min. przemysłu i handlu Kucharski oświadczył korespondentowi warszawskiemu „Słowa Polskiego", że pogłoski o przeniesieniu Państw. Zakładów Naftowych ze Lwowa do Warszawy są nieprawdziwe; biura Zakładów bowiem pozostaną we Lwowie, natomiast nowo mianowany dyrektor tej instytucji p. Hofman będzie urzędował w Warszawie.

Akademja ku czci śp. Jana Stura, zmarłego niedawno, wybitnego lwowskiego poety i krytyka, odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. w wielkiej sali „Lwowskiego Towarzystwa Muzycznego" o godz. 12. w południe. Na program akademji złożą się wybrane wiersze Jana Stura, oraz innych młodych lwowskich poetów, recytowane przez P. Irenę Solską-Grosserową i P. Antoniego Piekarskiego. Recytacje poprzedzi słowo wstępne redaktora „Zdroju" p. Witolda Hulewicza (Olwida). Bliższe szczegóły doniosą afisze. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Oświata" przy ul. Akademickiej. Dochód na cele dobroczynne.

Przejazdy ulgowe pracowników państwowych w komunikacji z Gdańskiem. Wobec wprowadzenia na kolejach położonych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, polskiej taryfy osobowej w komunikacjach bezpośrednich z Polską rozszerzone zostały ulgi w opłatach za przejazd, stosowane na polskich kolejach państwowych do pracowników państwowych oraz kolejowych i rodzin tych ostatnich, także na koleje, położone na obszarze W. M. Gdańska, lecz tylko w bezpośredniej komunikacji polsko-gdańskiej, wyłącznie liniami polskiemi (a więc nie przez Prusy Wschodnie). To samo stosuje się też do komunikacji tranzytowej z Polski do Polski przez Gdańsk np. pomiędzy Warszawą a Gdynią przez Gdańsk.

Nowa wycieczka francuska przybywa do Polski. „Gazeta Warszawska" donosi, że wczoraj w Ministerstwie oświaty odbyło się posiedzenie w sprawie przyjęcia wycieczki francuskiej, organizowanej przez Towarzystwo przyjaciół Polski. W wycieczce weźmie udział kilkudziesięciu profesorów uniwersytetów i liceów francuskich, oraz grono studentów w łącznej ilości 85 osób. Wycieczka przybędzie do Polski dnia 28. sierpnia.

Bezpłatne wiza dla polskich urzędników państwowych przez konsulaty czechosłowackie. Z Warszawy donoszą: Według zawiadomienia konsulatu republiki czechosłowackiej, zezwoliło ministerstwo spraw zagranicznych w Pradze na udzielanie przez swe konsulaty bezpłatnych wiz wszystkim polskim urzędnikom państwowym i funkcjonarjuszom, odbywającym **podróże urzędowe za granicę,** o ile tego zażąda Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie, a charakter podróży będzie urzędownie potwierdzony.

Szkoła położnych we Lwowie będzie przyjmować kandydatki na kurs położnictwa **od 1. do 5. października b. r., przy ul. Pijarów 4,** między godz. 9—11 przed południem. Tylko takie kandydatki mogą być przyjęte, które ukończyły z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową i posiadają dostateczną inteligencję. Prócz świadectwa szkolnego winna każda kandydatka przedłożyć świadectwo przynależności, moralności, zdrowia i szczepienia, tudzież metrykę chrztu lub urodzin, względnie metrykę ślubu lub poświadczenie wdowieństwa.

Francja i Polska na arenie sportowej. Z inicjatywy dziennika francuskiego, wychodzącego w Warszawie „Journal de Pologne", z początkiem września odbędą się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wezmą udział współzawodnicy polscy i francuscy.

Rabin żydowski za dwużeństwem. Pewien rabin żydowski na Litwie, przejęty widocznie ideą jeszcze większego rozplodzenia się „wybranej" rasy, przesłał na ręce kowieńskiej „Jidische Sztime" list, opowiadający się za przyznaniem żydom pozwolenia pojmowania dwóch żydówek za żony. Projekt swój motywuje rabin tem, że liczne rzesze biednych dziewcząt żydowskich nie mają widoków zamążpójścia przy systemie jednożeństwa, obowiązującego wśród żydów, a ujętego w klauzuli rabi Gemona.

Na wystawę rolniczą w Moskwie [illegible] p. Senaki, sekretarz poselstwa japońskiego w Warszawie, zastępujący nieobecnego posła.

Mięso podskoczyło wczoraj w cenie o 12.000 mp. na kilogramie. Za wołowe z kośćmi płacono 46.000 mp., za wieprzowinę 60.000. Nabywców było mało, trafiają się jednak ludzie, którzy od czasu do czasu bodaj marny rosół spożyć muszą. Dzisiaj żądają za klg. wołowiny 48.000 mkp. Tłuszcze znikły w ludu doszczętnie. Do czego ta bezkarność doprowadzi — przestaliśmy się już pytać.

Mała, skromna bułeczka kosztuje już 1.100 mp., że zaś Targi Wschodnie wywołują u nas stałe „prawdziwie obywatelską" akcję kupców, ciekawa rzecz, do jakich cen dojdziemy w dniu ich otwarcia.

Zjazd Polskiego Związku straży pożarnych w Tarnowie. Ministerstwo kolei żelaznych przyznało uczestnikom Zjazdu Polskiego Związku straży pożarnych w Tarnowie ulgi kolejowe we wysokości 20 procent cen normalnych za przejazdy jednorazowe w klasie trzeciej pociągami osobowymi od wszystkich stacji małopolskich do Tarnowa i z powrotem w okresie czasu od 16. do 21 sierpnia br. na podstawie imiennej karty uczestnictwa w zjeździe.

Dawny dwór w Pustomytach kupili metodyści celem stworzenia tam zakładu wychowawczego dla swych współwyznawców.

Kościół św. Barbary, jeden z najstarszych kościołów krakowskich, padł ofiarą świętokradztwa. W nocy z czwartku na piątek nieznani dotychczas sprawcy rozbili Tabernaculum przy głównym ołtarzu, skąd skradli kielich oraz wiele wotów. Śledztwo ustaliło, że świętokradcy ukryli się w kościele przed zamknięciem, a po dokonanej kradzieży nocą, przez wyjęte okno w bocznej nawie, wydostali się na Rynek.

Rewizja przesyłek krajowych, nadawanych z pasa granicznego do kraju. Rozporządzeniem Ministrów Skarbu i kolei żelaznych zarządzonem zostało, niezależnie od rewizji pociągów i przesyłek, przybywających z zagranicy, sprawdzanie na stacjach granicznych także i przesyłek krajowych oraz kontrola pociągów pasażerskich, odchodzących z tych stacji do kraju. Podróżni, wsiadający na stacjach lub przystankach, położonych między granicą Państwa i stacją graniczną, oraz przesyłki i bagaż, nadawany na tychże stacjach, podlegać będą sprawdzaniu na stacji granicznej.

Uliczna reklama świetlna Targów Wschodnich w Bukareszcie. Staraniem Konsulatu Polskiego w Bukareszcie odbywa się w ciągu b. m. codziennie reklama świetlna Targów Wschodnich na głównej ulicy w Bukareszcie. Wyświetlane są na specjalnym ekranie przeźrocza z widokami najbardziej interesujących momentów z dotychczasowych Targów Wschodnich.

Choroby weneryczne. Uniwersytet Ludowy we Lwowie rozszerza swą propagandę na prowincję. Od czwartku 16. sierpnia rozpoczyna w Drohobyczu w kinie „Sztuka" szereg przedstawień filmowych. Wyświetlany będzie piękny pouczający film pt. „Choroby weneryczne", objaśniony prelekcjami lekarzy Powiatowej Kasy chorych w Drohobyczu. We Lwowie film ten był wyświetlany przez 21 dni. Bez przerwy gromadziły się tłumy słuchaczy, oczekiwać też należy, że z tej rzadkiej sposobności zechcą skorzystać mieszkańcy Drohobycza, by zapoznać się z przebiegiem i skutkami tych chorób.

Targi Wschodnie na filmie. W celu pokazu pracy i rozwoju naszego przemysłu powstała w Warszawie specjalna wytwórnia filmowa „Sylwafilm", która przystąpiła już do zdejmowania wnętrz i ruchu wszystkich najważniejszych fabryk, zakładów przemysłowych, kopalń górniczych i hut, oraz innych warsztatów pracy polskiego przemysłu. Filmy te będą wyświetlane w biały dzień na placu wystawowym Targów Wschodnich i dadzą w ten sposób kupcom zagranicznym faktyczne pojęcie o wielkości polskiego przemysłu. Obraz pracy polskiej wyświetlany będzie następnie na ekranach całego świata.

20 firm algierskich na III. Targach Wschodnich. W ramach zbiorowej wystawy grupy francuskiej na III. Targach Wschodnich zorganizowała Izba handlowa w Algierze pododdział algierski, w skład którego wchodzi 20 firm, reprezentujących najbardziej charakterystyczne gałęzie eksportowego przemysłu algierskiego. Eksponaty obejmują: wina algierskie, herbatniki, łyka i włókna roślinne, sierść kozią, wełnę surową i oczyszczoną, wosk, drzewo korkowe, oliwy, tytoń i **papierosy,** próbki minerałów, następnie zaś broszury, druki statystyczne i tablice, ilustrujące stosunki przemysłowe, handlowe i przyrodnicze w Algierze.

Oddawanie honorów przez umundurowanych pracowników kolejowych. Nasz korespondent donosi z Warszawy: Według okólnika, wydanego przez Ministerstwo kolei żelaznych mają pracownicy kolejowi, biorący udział służbowo lub prywatnie w uroczystościach narodowych i przy innych oficjalnych wystąpieniach, podczas odgrywania hymnu narodowego względnie hymnu państwa zaprzyjaźnionego, przez cały czas oddawać honory, salutując na sposób wojskowy.

(—) **Przed paru dniami znikła z domu rodzicielskiego** 18-letnia Janina Misków. Dopiero wczoraj zgłosił się do matki Iwan Petłowany z N. Sącza z listem od córki, w którym prosi ona o wydanie rzeczy i pieniędzy. Ponieważ posłaniec ów jest podejrzany o porwanie dziewczyny i próbę szantażu, zamknięto go w aresztach polic., a śledztwo w tej zagadkowej sprawie jest prowadzone.

(—) **2 tys. klg. słoniny, przeznaczonej na wywóz,** oddał przod. Piątek miejskiemu urzędowi targowemu. Słoninę tę skonfiskował na ul. Zyblikiewicza Feliksowi Urbańskiemu, masażowi ze Stryja, który nie posiadał upoważnienia na wywóz.

(—) **Do willi przy ul. Herburtów 1** chciał się włamać nieznany złoczyńca, lecz spłoszony strzałami p. Ireny Rzuchowskiej, znikł bez śladu.

(—) **Czek na 265 fr. szwajc.** złożył wczoraj w V. komisarjacie P. P. Herman Tauber, mimo, że czek był wystawiony na jego nazwisko, podjąć tej sumy nie chce, gdyż nie czuje się upoważnionym do tego.

(—) **Na cmentarzu Stryjskim** skradziono z grobowca rodziny Kamińskich trumnę po wyrzuceniu z niej zwłok. Policja zarządziła poszukiwania za zbrodniarzami.

Zginął wilczur ciemno-brązowy, wabił się „Riko". Wiadomość: K. Abratowski, Bonifratrów 6, boczna Hoffmana. Ostrzega się przed kupnem.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Sobota 18 sierpnia o godz. 7.30 „Płomień" H. Müllera, gośc. występ Solskiej i Wysockiej.

Niedziela 19 sierpnia o godz. 7.30 „Płomień" Müllera, gośc. występ Solskiej i Wysockiej.

SPORT.

„WARSZAWIANKA" — „CZARNI".

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę odbędą się na boisku „Czarnych" interesujące zawody w piłce nożnej między drużynami wyż wymienionemi.

Początek każdego dnia o godzinie 5 po południu.

Poza tem w niedzielę, przed głównemi zawodami, odbędą się zawody o mistrzostwo klasy B. między drużynami „Pogoń" (Stryj) — „Czarni II.".

Rozkład jazdy
pociągów pospiesznych i osobowych,
ważny od 1. czerwca 1923 r.

Ze Lwowa odchodzą:

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40, 21.00
Warszawa **9.35+**, **20.05+** (Rozwadów)
Warszawa 13.30, 23.10 przez Bełzec
Poznań **15.00+**
Katowice **10.25+**
Żywiec 8.20, 23.55
Rawa Ruska 21.15
Śniatyn 7.55, **9.45+**, **19.55+**, 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25
Chodorów 11.50
Podwołoczyska **10.40+**, 23.20
Tarnopol 6.06, 17.30
Równe 13.45, 22.40
Radziwiłłów 19.35
Grajewo 9.15 przez Sapieżankę
Kowel 19.20 przez Sapieżankę
Ławoczne 7.25, 16.55
Borysław **9.50+**, 19.30, 23.25
Sianki 13.50
Sambor 7.10, 23.05
Chełm-Dęblin 8.55
Stojanów 7.40, 18.35
Podhajce 6.55, 16.20
Jaworów 8.30, 17.15

Do Lwowa przychodzą:

Piotrowice 5.30, 6.30, **8.10+**, 16.45, 20.2[illegible]
Warszawa **8.35+**, **22.05+** (Rozwadów)
Warszawa 5.50, 16.55 przez Bełzec
Poznań **13.30+**
Katowice **19.10+**
Żywiec 9.45, 16.45
Rawa Ruska 7.30
Śniatyn 5.55, **9.10+**, 17.00, **18.50+**
Kołomyja 12.20, 22.10
Chodorów 7.20
Podwołoczyska 6.20 **18.45+**
Tarnopol 12.15, 20.5[illegible]
Równe 6.50, 15.45
Radziwiłłów 9.10
Grajewo 22.10 przez Sapieżankę
Kowel 10.30
Ławoczne 6.50, 22.05
Borysław 10.05, 15.35, **18.20+**
Sianki 10.45, 19.40
Sambor 7.35
Dęblin-Chełm 20.40
Stojanów 9.25, 19.15
Podhajce 8.45, 21.55
Jaworów 8.05, 20.20

Objaśnienie znaków:

+ Pociąg pospieszny.
✱ Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 1. maja do 31. maja w niedziele i święta rzym. kat.
✱✱ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i święta rz. kat.
▲ Kursuje od 1. czerwca do 30. września w niedziele i święta rz. kat.
□ Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 1. maja do 31 maja codziennie.
× Na razie nie kursuje.

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20
Mszana 6.05
Szczerzec 13.35✱
Komarno 14.30✱
Janów 14.00✱✱
Brzuchowice 10.10✱, 14.30, 16.00, 17.35▲ 19.00, 20.21□

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7.00×, 21.05□
Janów 22.20✱✱
Brzuchowice 11.15✱, 15.30, 17.14, 18.30▲, 19.55, 21.30△,
Mszana 7.30

Ze Lwowa-Podzamcza:

Tarnopol 6.27, 17.58
Podhajce 7.10, 16.35
Stojanów 7.56, 18.58
Grajewo 9.34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10.55+**, 23.32, 23.47
Równe 14.07, 23.04
Kowel 19.39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19.57
Lwowa 6.06, 6.36, 8.33, 8.56, 9.13 10.18, 12.01
Lwowa 15.31, **18.33+**, 19.03, 20.36, 21.43, 21.58.

Do Lwowa-Podzamcza:

Podwołoczyska 5.56, **18.28+**
Równe 6.25, 15.22
Podhajce 8.30, 21.38
Radziwiłłów 8.51
Stojanów 9.08, 18.56
Kowel 10.04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11.55, 20.33
Grajewo 21.50 przez Sapieżankę

Ze Lwowa-Łyczakowa:

Podhajce 7.37, 17.03
Winniki 5.45, 13.40, 18.27, 19.54✱

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajce 8.16, 21.22
Winniki 7.41, 15.16, 19.33, 20.50✱

Co mówi i myśli Lwów o sprawie mieszkaniowej.

Ustawa o ochronie lokatorów — a problem mieszkaniowy wogóle. Brak istotnego związku między niemi. — Konieczność utrzymania ustawy o ochronie lokatorów. — Problem mieszkaniowy — problemem rozbudowy miast. — Istota problemu rozbudowy miast — sprawa sanacji waluty. — Co hamuje u nas ruch budowlany. — Brak pieniędzy i niemożność kalkulacji głównym powodem zastoju w ruchu budowlanym. — Sytuacja gospodarcza Polski — potwornym paradoksem. — Jak można sanować walutę polską. Projekt p. Lewickiego. — Konieczność utworzenia specjalnego funduszu budowlanego. — Co nam przyniesie przyszłość?

Lwów, 18. sierpnia

Nasz sprawozdawca (K), pragnąc uzyskać oświetlenie sprawy mieszkaniowej w Polsce także ze strony reprezentanta wielkiego przemysłu, zwrócił się do p. Aleksandra Lewickiego, radnego m. Lwowa, członka Izby handlowo-przemysłowej i właściciela zakładów przemysłowych, handlowych i t. p. P. Lewicki, autor książki: „Jak dostarczyć Polsce kapitału", udzielił uprzejmie współpracownikowi „Gazety Lwowskiej" następujących wyjaśnień:

Nad problemem mieszkaniowym, będącym jedną z najdotkliwszych bolączek naszej obecnej sytuacji gospodarczej, zastanawiałem się niejednokrotnie i badałem go z rozmaitych stron, już choćby tylko z tego powodu, że jako członek Rady miejskiej Lwowa, a zarazem właściciel wielu nieruchomości, co chwila z niedolą mieszkaniową, trapiącą nas tak dotkliwie, stykać się muszę. Poglądy, do których doszedłem, streszczę bardzo krótko, gdyż istotnie po przeprowadzeniu dokładnego badania sprawy same przez się niezmiernie się one upraszczają. I tak pozwolę sobie przedewszystkiem stwierdzić, że tak często z problemem mieszkaniowym łączona kwestja zniesienia lub przynajmniej ograniczenia ochrony lokatorów — de facto zupełnie się z nim nie łączy. Dla każdego bowiem, kto patrzy na rzecz bez uprzedzeń, jest jasne, że ośm lat, które minęły od r. 1914, a przez które właściwie zupełnie się nie budowało, już choćby tylko ze względu na naturalny przyrost ludności, wywołać musiały olbrzymie manco mieszkań. Na ten brak mieszkań, wywołany zastojem ruchu budowlanego, niema innej rady, jak tylko utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów i to bez żadnych ograniczeń, wyjąwszy naturalnie kwestję sprawiedliwego unormowania czynszu. Wszakże możemy sobie łatwo wyobrazić, coby się działo, gdyby przy tym braku mieszkań dopuściło się do spekulacji lokalami mieszkaniowymi — spekulacji, która siłą faktu musiałaby wypaść bezwzględnie na niekorzyść najsłabszych ekonomicznie elementów. Dlatego też mojem zdaniem, kwestję uchylenia ustawy o ochronie lokatorów na długie jeszcze lata należy wyłączyć z pod dyskusji, a działać jedynie ustawowo w kierunku unormowania sprawiedliwego czynszu, tak, aby właściciele kamienic, dzisiaj de facto wywłaszczeni — znaleźli się znowu w posiadaniu uczciwego źródła dochodów, któreby nie tylko umożliwiło im egzystencję, ale zarazem dało możność przeprowadzania remontu kamienic, koniecznych inwestycji i adaptacji i t. p.

To jest jedna strona sprawy — jak powiedziałem — właściwie nie łącząca się zupełnie ze samą kwestją mieszkaniową, która z mojego punktu widzenia jest właściwie jedynie i wyłącznie w swej istocie kwestją rozbudowy miast, a więc — co siłą faktu za tem idzie — problemem właściwie walutowym. Wszakże jasne jest i oczywiste, ponad wszelką wątpliwość, że brakowi mieszkań zaradzić może jedynie i wyłącznie budowanie nowych domów mieszkalnych. Aby zaś budować, do tego po 1) trzeba pieniędzy, po 2) zaś trzeba mieć możność przeprowadzenia bodaj w pewnych obszernych chociażby granicach kalkulacji. Ustawa o ochronie lokatorów nie może być zaś wcale uważana za hamulec ruchu budowlanego, bo, jak wiadomo, domy nowo zbudowane, ochronie lokatorów nie podlegają.

Tymczasem w naszych stosunkach, jeśli się chce przystąpić do budowy, to i pod jednym i pod drugim względem napotyka się na trudności poprostu nie do zwyciężenia. Wiem o tem dobrze z własnej praktyki, bo sam w tej chwili właśnie buduję, a względnie rozbudowuję moją fabrykę fajansów i terrakot w Pacykowie. Otóż trudności te polegają przedewszystkiem na tem, że marka polska uległa takiemu zwietrzeniu, tak poprostu straciła wszelką wartość, że, aby przeprowadzić w Polsce bodaj najskromniejszą budowę, trzeba odrazu sum ogromnych, przewyższających niesłychanie możność chociażby bardzo bogatych jednostek, a stojących do dyspozycji chyba tylko ogromnym organizacjom bankowym. Trawersy żelazne, czy cement, drzewo budowlane, czy blacha, cegła, czy kamień — wszystko to kosztuje dzisiaj takie sumy, że zapotrzebowanie pieniądza przy niewielkich chociażby budowach, sięga odrazu setek miljonów marek. Przy znanej ciasnocie pieniądza, która w tej chwili u nas panuje, pokrycie tego zapotrzebowania staje się albo trudnością wprost niepokonalną, albo też, jeśli się operuje kredytem, podraża całą budowę o sumy nieprawdopodobne i czyni operację wprost niesłychanie ryzykowną.

Trudność druga, równie wielka, a może jeszcze trudniejsza do pokonania, niż trudność poprzednia, to kwestja kalkulacji budowy. Jasne jest i oczywiste, że rozpoczynać można budowę, podobnie, jak każdą inną operację przemysłową czy handlową, tylko wtedy, jeśli chociażby w najszerszych granicach sprawę można skalkulować, t. zn. innemi słowy, jeśli można przewidzieć, jakie będzie zapotrzebowanie pieniądza na przeprowadzenie dla mnie budowy, ile ten pieniądz — jeśli się korzysta z kredytu, będzie kosztować, w jakich ilościach i w jakich okresach będzie go można mobilizować i wreszcie jakie efekty ostatecznie się osiągnie, a w szczególności, na jakie zyski będzie można liczyć. Otóż w Polsce niema w tej chwili mowy o tem, a prawdopodobnie dłuższy jeszcze czas nie będzie mowy o tem, aby taką kalkulację można przeprowadzić, wobec bowiem nieustalenia naszej waluty do przeprowadzenia zrównania kalkulacyjnego brak jakichkolwiek elementów. Ta płynność stosunków pieniężnych, która, jak istne przekleństwo ciąży nad całem naszem życiem gospodarczem i w której rozpływa się powoli wogóle całe nasze życie gospodarcze, jest także najpoważniejszym szkopułem w ożywieniu się naszego zamarłego ruchu budowlanego i póki ona trwać będzie — poważnie wogóle o sanacji naszych katastrofalnych już dziś stosunków mieszkaniowych mówić nie można.

Ten stan rzeczy jest zaś tem bardziej potworny, tem bardziej paradoksalny, że w tej chwili, jak dowodzą obliczenia, przeprowadzone przezemnie, a ogłoszone świeżo w mojej książce, Polska jest niewątpliwie jednym z najbogatszych państw Europy. Wszakże węgla kamiennego mamy więcej, niż Anglja, a nasze skarby drzewne, solne, naftowe i t. d. i t. d., są wprost przysłowiowe. Dlatego też katastrofalny stan naszej waluty, która przecież winna być wykładnikiem naszego majątku społecznego, jest wprost potwornym paradoksem, który domaga się jak najrychlejszego usunięcia. Wszakże jest wprost niezrozumiałem, aby narod, mający 150 bilionów franków złotych majątku społecznego, nie mógł się zdobyć nawet na zapewnienie sobie dachu nad głową.

Dlatego też — mojem zdaniem — powinniśmy przedewszystkiem załatwić nasz problem walutowy, a po jego załatwieniu siłą faktu załatwić się dadzą wszelkie inne gnębiące nas problemy gospodarcze, a także i to przedewszystkiem problem mieszkaniowy. Projekt mój sanacji waluty ogłosiłem już we wspomnianej książce mojej, a w najkrótszem streszczeniu przedstawia się on następująco: Należy przeprowadzić drogą ustawy obdłużenie naszego majątku społecznego do wysokości 5% we frankach złotych, a następnie zaciągnąć odpowiednio wysoką pożyczkę w złocie za granicą, która to pożyczka właśnie zostałaby ubezpieczona owem 5%-owem obdłużeniem naszego majątku społecznego. Złoto, zdobyte w ten sposób, zostałoby złożone w skarbcu państwowym, jako podkład, fundujący naszą walutę. Rzecz prosta, że pierwszym skutkiem tego będzie ustabilizowanie się naszej marki, o co przedewszystkiem, jak to powszechnie wiadomo, idzie. Wzmiankowana pożyczka zagraniczna umorzona zostałaby następnie w ten sposób, że państwo zażądałoby następnie od wszystkich depozytarjuszów naszego majątku społecznego spłacenia tejże pożyczki wraz z procentami, w odpowiednich ratach, płatnych w złocie. Rozłożonych jednak na lat 40, względnie 42, z tem, że przez pierwsze dwa lata, t. j. przez czas sanowania i odbudowy naszej gospodarki społecznej, spłacane by były tylko procenty.

Dzięki tym zabiegom, państwo nasze, uzyskałoby możność emitowania odrazu odpowiednio wielkich, tj. do potrzeb naszego gospodarstwa ściśle dostosowanej ilości marek i to marek ustabilizowanych, które zostałyby użyte na dostarczenie całemu społeczeństwu w odpowiedniej ilości i ustabilizowanej walucie kapitału obrotowego, a to drogą udzielania jednostkom gospodarczo-odpowiedzialnym pożyczek, znowu hipotecznie na ich majątku ubezpieczonych, a to do wysokości nawet 10-krotnie przewyższającej owo obdłużenie przeprowadzone dla ufundowania waluty. Rzecz prosta, że to obdłużenie wtórne byłoby także przeprowadzone przy pomocy miernika złotego, tak, aby ubezpieczyć państwo przed zdewaluowaniem jego pretensji. Nie chcę tu wchodzić w dalsze szczegóły, obszernie opracowane przezemnie w mojej książce, jasne jest jednak, że skutki gospodarcze proponowanej przezemnie operacji, byłyby identyczne z transfuzją krwi zdrowej w żyły człowieka tęgiego i w gruncie rzeczy zdrowego, ale umierającego z braku krwi. Olbrzymi organizm gospodarczy, który zamiera w tej chwili, z braku kapitału obrotowego, ożywiłby się poprostu momentalnie, a zastój, który z dnia na dzień coraz nowe gałęzie naszego przemysłu i handlu opanowuje, zniknąłby niemal natychmiast. Wszakże jasnem jest dla każdego nieuprzedzonego, jakie skutki wywrzeć musi doprowadzenie społeczeństwu naszemu momentalnie bardzo znacznych ilości pieniędzy i to pieniędzy zdrowych, o stałej, niezmieniającej się z godziny na godzinę wartości. Jeśli idzie o kwestję mieszkaniową, która nas specjalnie obchodzi, to największy nawet sceptyk nie zdoła zaprzeczyć, że po wprowadzeniu ustabilizowanej marki, choćby jej wartość była nawet bardzo niska, ruch budowlany będzie mógł być podjęty, będzie bowiem można przeprowadzać kalkulację budowy, co dzisiaj, jak wykazaliśmy, jest stanowczo niemożliwe. W projekcie moim przewiduję ponadto utworzenie specjalnego funduszu budowlanego, z którego państwo obywatelom pragnącym budować i dającym posiadanym majątkiem nieruchomym odpowiednią poręke, oprócz pożyczki należnej i z tej wysokości, jak wszystkim innym — doda jeszcze 30% pożyczki specjalnej na cele budowlane, dzięki czemu obywatel, mający zamiar budować, będzie miał do dyspozycji kapitał w wysokości 80% wartości posiadanego przez się majątku. Dysponowanie sumami tak znacznemi umożliwi podjęcie akcji budowlanej na olbrzymią wprost skalę i tem samem załatwi katastrofę mieszkaniową, trapiącą obecnie Polskę, nie obciąży zaś zbytecznie społeczeństwa wobec tego, że spłata kredytów rozłożona będzie na lat 40. W ten sposób zaś także i przyszłe pokolenia, które korzystać będą z naszej pracy i naszych wysiłków, przyczynią się wydatnie do usunięcia katastrofy, trapiącej nas obecnie.

Przekonany jestem głęboko, że tylko na tej drodze, tj. na drodze uregulowania i sanowania naszych stosunków walutowych, da się osiągnąć także rozwiązanie problemu mieszkaniowego, trapiącego nas w tej chwili tak dotkliwie. Dodać zaś muszę, że po dokładnem przestudjowaniu zagadnienia walutowego doszedłem do przekonania, że tylko ta droga, którą wskazuję, jest racjonalna, a zarazem jedynie możliwa. Jest to droga pośrednia między radami naszych operatorów finansowych, którzy radziby uzdrowić naszą walutę odrazu jakiemś cięciem cesarskiem, a zaleceniami naszych internistów, którzy chcieliby znowu markę polską kurować przez dziesiątki lat, podczas kiedy społeczeństwo już dzisiaj pod wpływem stosunków, jakie się wytworzyły — gospodarczo się dusi. Projekt mój nie jest wprawdzie tak obiecujący, jak recepty naszych walutowych znachorów, których także u nas nie brak, a którzy chcieliby wprowadzić n. p. u nas odrazu walutę złotą, albo też dwie czy nawet trzy waluty. Ma on jednak dwie zalety, których odmówić mu nikt nie może. Jest prosty i jest realny. Czy znajdzie się rząd, który potrafi wprowadzić go w życie? Być może.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 180/22/6. Stefan Iwaniura, urodzony 24 grudnia 1879 w Hołorawskim powiat Przemyślany, zamieszkały w Mikulińcach powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego do 34 pp. brał jako żołnierz udział w wojnie światowej. Zeznaniami świadka Mozesa Beera stwierdzonem zostało, że tenże wraz z zaginionym w roku 1914 był w linji bojowej pod Tarnowem i tam wedle opowiadań miał być zabity przez granat nieprzyjacielski. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi do uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Katarzyny Iwaniura postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi dr. Kałynowi, adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym. Stefana Iwaniurę wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie o wniosku. 6330

Sąd okręgowy. Oddział V
Tarnopol, dnia 3 marca 1923.

T. 44/23/3. Michał Łobas, urodzony 10 października 1889 w Bernadówce powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do czynnej służby wojskowej do 35 p. obrony krajowej, brał udział w wojnie światowej i bronił Przemyśla, należąc do załogi jego, a z upadkiem twierdzy przemyskiej na wojnie 1915 dostał się w moc nieprzyjaciela. Od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi do uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Łobas postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi dr. Feilesowi, adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o zaginionym. Michała Łobasa wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie o wniosku. 6329

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, dnia 31 maja 1923.

T. 53/23/3. Wincenta Mudra, urodzona 14 lipca 1856 w Grabowcu powiat Tarnopol, wydaliła się ze swej wsi rodzinnej Grabowiec przed 40 laty i od tego czasu brak o niej wszelkich wiadomości, co stwierdzono zeznaniami Władysława Rudnickiego, Józefa Rudnickiego i Michała Mudrego. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi do uznania jej za zmarłą, przeto wdraża się na prośbę Władysława Rudnickiego postępowanie celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Friedmanowi adw. w Tarnopolu, wiadomość o powyżej wymienionej. Wincentę Mudrą wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku rozstrzygnie o wniosku. 6328

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, dnia 19 maja 1923.

T. 252/22/4. Tytus Parochoński, urodzony 1 stycznia 1880 w Turówce powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do wojska austrjackiego do 15 pp., brał jako żołnierz udział we wojnie światowej. W jesieni 1914 r. widzieli go towarzysze Antoni Piestrak i Piotr Dudar pod Przemyślem i od tego czasu ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi do uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Eudokii Parochońskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi dr. Bobowskiemu, adw. w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym. Tytusa Parochońskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie o wniosku. 6327

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, dnia 7 maja 1923.

T. 1189/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Malańczuk, syn Iwana i Anastazji, ur. 5/4 1879 w Dołhomościskach, robotnik, ostatnio zamieszkały we Lwowie, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 31 p. p. strz. i wedle przeprowadzonych dochodzeń ostatnią wiadomość o sobie przesłał 2/10 1918, a od tej pory ślad za nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24, l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Anny Malańczuk wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Natomiast odmawia się wnioskowi na wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu śmierci wobec braku jakichkolwiek dowodów w tym kierunku.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.
Lwów, dnia 17 lutego 1921. 6316

FIRMY.

Firm. 671/23. Rg. A. 313. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 2/6 1923. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Dom handlowy i komisowy „Zbrucz", August Komarnicki i Ska w Tarnopolu. Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólne prowadzenie handlu ziemiopłodami, przetworami tychże, tudzież artykułami żywnościowymi. Forma Spółki jawna od 8 lutego 1921. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: August Komarnicki, Adolf Altschüler i Jakób Weisnicht. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni powyżsi spólnicy każdy z osobna. Podpis firmy: Pod wyciśniętą lub przez kogobądź wypisaną firmę Spółki umieści jeden ze spólników swoje imię i nazwisko. 6326

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.
Tarnopol, dnia 1 czerwca 1923.

Firm. 172/23. Rg. C. II. 40. Wpis firmy spółkowej z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru Oddziału C. II. wpisano dnia 20 marca 1923. Siedziba firmy: Ładyczyn, powiat Tarnopol. Brzmienie firmy: Ładyczyński Związek rolniczo-handlowy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zakupno wprost u producentów zboża, nasion, paszy, nabiału i wogóle wszelkich wytworów gospodarstw wiejskich, celem ich odsprzedaży w kraju i zagranicą, b) zakupno maszyn, narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych i odsprzedaż ich włościanom zwłaszcza małorolnym, c) zakładanie magazynów, składowni i sklepów, d) udzielanie włościanom, zwłaszcza małorolnym, bezprocentowych zaliczek i pożyczek, celem uniezależnienia ich od pośredników i podniesienia produktywności ich gospodarstw, e) finansowanie i popieranie Towarzystw i Spółek o podobnych celach, które mają za zadanie ekonomiczne i gospodarcze podniesienia małorolnych gospodarstw włościańskich. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Spółka może zakładać filie. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 1.500.000 mkp. i został w całości gotówką wpłacony. Zawiadowcy: Zawiadowcą Spółki ustanowiony został Władysław Blaschke, właściciel dóbr w Ładyczynie. Spółka opiera się na kontrakcie Spółki z daty Mikulińce, 13 marca 1923 notarjalnie sporządzonym do l. rep. 1318. Kreślenie firmy Spółki: Zawiadowca kreśli firmę Spółki w ten sposób, że pod wydrukowanem, stampilją wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy, umieści swój podpis własnoręczny. Ogłoszenia Spółki: Wezwania spólników na Walne Zgromadzenie za pomocą pism wysłanych za rewersem do wszystkich spólników, inne ogłoszenia i zawiadomienia ze strony Spółki, zapomocą pisemnych obwieszczeń, wywieszonych w lokalu Spółki. Likwidacja Spółki: Likwidację przeprowadza zawiadowca jako likwidator, u niego przez 10 lat pozostaną w przechowaniu księgi i papiery rozwiązanej Spółki. 6331

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.
Tarnopol, dnia 19 marca 1923.

Firm. 249/23. Wpis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru C. wpisano dnia 11 sierpnia 1923. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Przemysł drzewny „Rex", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest założenie, uruchomienie i prowadzenie fabryki podwójnych fornierów tak zwanych dykt, jakoteż fornierów zwykłych, handel temi wyrobami, tudzież nabywanie drzewostanów celem eksploatacji i handlowego zbytu surowca potrzebnego do tej fabrykacji. Umowa Spółki: Kontrakt Spółki we formie aktu notarjalnego z dnia 10 marca 1923 L. rep. 24219. Wysokość kapitału zakładowego: 10.100.000 mk. Na kapitał wpłacono gotówką 10.100.000 mk. Zawiadowcy: Gaston Ryszard Schul, Bernard Erlbaum, przemysłowcy w Przemyślu. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będzie zawiadowca Gaston Ryszard Schul sam jeden wyłącznie, zaś Bernard Erlbaum uprawniony jest do podpisywania firmy tylko kollektywnie z drugim zawiadowcą lub z prokurzystą. 6335

Sąd okręgowy jako handlowy.
Przemyśl, dnia 11 sierpnia 1923.

Firm. 163/23. Rg. A. 294. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 18 marca 1923. Siedziba firmy: Zbaraż, ul. Skrzetuskiego. Brzmienie firmy: Gelbart, Rosenstrauch i Braun, skład drzewa budulcowego. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel desek i drzewa budulcowego. Spółka jawna od 1 lipca 1922. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Gusta Gelbard Abraham Jakób Rosenstrauch i Izak Menedl Braun, kupcy w Zbarażu. Do zastępstwa są uprawnieni spólnicy każdy z osobna. Podpis firmy: własnoręczne podpisy wszystkich spólników kollektywnie. 6322

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.
Tarnopol dnia 11 marca 1923.

Firm. 262/23. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru A. wpisano dnia 11. sierpnia 1923. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Polska Ruda Filimowski i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksploatacja i zbyt rudy żelaznej, tudzież innych minerałów. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 10. sierpnia 1923. Spólnicy: Dr. Ludwik Filimowski, lekarz, Michał Peretom, Henryk Turnschein, przemysłowcy, w Przemyślu zamieszkali. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Do zastępstwa i podpisywania firmy uprawnionym jest Dr. Ludwik Filimowski łącznie z jednym z dalszych spólników. 632[illegible]

Sąd okręgowy, jako handlowy.
Przemyśl., 11. sierpnia 1923.

Firm. 689/23. Rg. A. 315. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 14. czerwca 1923. Siedziba firmy: Tarnopol, ul. Ostrogskiego 20 Brzmienie firmy: Nuchim Ochs, handel drzewa budulcowego w Tarnopolu, ul. Ostrogskiego 20. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa budulcowego. Właściciel firmy: Nuchim Ochs w Tarnopolu. 6324

Sąd okręgowy, jako handl., Oddział II.
Tarnopol, dnia 12. czerwca 1923.

Firm. 700/23. Rg. B. I. 12. Uchwała sądowa. Do rejestru Oddziału B. I. 12. wpisano dnia 14. czerwca 1923. Siedziba zakładu centralnego Poznań, Oddział w Podwołoczyskach. Brzmienie firmy: Polski Bank handlowy, Towarzystwo akcyjne w Poznaniu, Oddział w Podwołoczyskach. P. Adam Prągłowski jako zastępca kierownika Oddziału Polskiego Banku handlowego w Podwołoczyskach upoważniony jest do podpisywania firmy tego Oddziału obok podpisu którejkolwiek innej osoby, upoważnionej również do spółpodpisywania tej firmy. 6323

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Tarnopol, dnia 12. czerwca 1923.

Firm. 692/23. Rg. A. 317. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 14 czerwca 1923. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Droguerja „pod Kotwicą" Józefa Fuchsa. Przedmiot przedsiębiorstwa: Droguerja, skład materjałów aptecznych i artykułów gospodarczych. Właściciel firmy: Józef Fuchs, właściciel droguerji w Tarnopolu. 6333

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Tarnopol, dnia 12 czerwca 1923.

Firm. 681/23. Rg. A. 314. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 2-go czerwca 1923. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: I. Hammer, skład kapeluszy i galanterii. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż kapeluszy i galanterji. Właściciel firmy: Izak Hammer, kupiec w Tarnopolu. 6332

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Tarnopol, dnia 1 czerwca 1923.

Firm. 740/23. Rg. A. 318. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej. Do rejestru handlowego Oddziału A. wpisano dnia 14/6 1923. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Mieczysław Ostrowski. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka wódek i likierów. Właściciel firmy: Mieczysław Ostrowski, przemysłowiec w Tarnopolu. 6321

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.
Tarnopol, dnia 12 czerwca 1923.

Firm. 403/23. Rg. A. 307. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 2 maja 1923. Siedziba firmy: Podwołoczyska. Brzmienie firmy: Handel towarów bławatnych Adolf Gelber w Podwołoczyskach. Przedmiot przedsiębiorstwa Handel towarów bławatnych. Właściciel firmy: Adolf Gelber w Podwołoczyskach. 6320

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.
Tarnopol, dnia 26 kwietnia 1923.

W myśl postanowienia Ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 16. czerwca 1923 ogłasza się, że termin subskrypcji akcyj II. emisji spółki akcyjnej „Jan Bujak, Fabryka przyrządów mierniczych" upływa z dniem 24. sierpnia 1923.

Posiadaczom akcyj I. emisji przysługuje prawo poboru 1 akcji imiennej II. emisji na jedną akcję I. emisji nominalnej wartości Mp. 10.000 za cenę po Mp 33.000 za sztukę.

Zarząd przydzieli akcje z prawa poboru w sztukach pojedynczych lub zbiorowych według swego uznania.

Zgłoszenia na prawa poboru, oraz wpłatę gotówki przyjmuje „Gaz Ziemny" — spółka z ogr. poręką we Lwowie, ul. L. Sapiehy 3, I. p.

KOMITET WYKONAWCZY
Spółki akcyjnej „Jan Bujak", Fabryka przyrządów mierniczych we Lwowie.

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu p. n. **Pierwsze Powszechne Tow. Ubezpieczeń od wypadków i szkód w Wiedniu**, Bauernmarkt 3., zamieszczonem w „Gazecie Lwowskiej". Nr. 180 z dnia 10. sierpnia 1923 ma być: **Pasywa:** rezerwa i **przeniesienie** premji **468.912.242.14**, a nie jak mylnie wydrukowano (468.912.14).

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie **60.000 mp.**, z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie **75.000 mp.**, za granicą **100.000 mp.** — **Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt.** Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 pop. — **Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.**

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.